

PRZEKŁADY – ARCHIWALIA

Colloquia Litteraria
UKSW
1/2015

PIOTR MITZNER, MICHAŁ KLINGER

MODLITWA MISTRZA

W Archiwum Marii i Józefa Czapskich z Maisons-Laffitte, przechowywanym obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, wśród dokumentów osobistych artysty znajduje się niewielka, wyrwana z notesu kartka (sygn. 1865, t. 2, k. 16). Jest to utrwalona najprawdopodobniej ręką Elżbiety Łubieńskiej *Modlitwa Filozofowa* (w oryginale błędnie zapisane nazwisko: Filosowowa). Można podejrzewać, że są to słowa Czapskiego spisane w ostatnich latach jego życia, gdy artysta już tracił wzrok i nie mógł ich zweryfikować¹.

Trudno w kilku zdaniach zawrzeć wszystkie asocjacje, jakie budzi ta kartka. Tak się składa, że równocześnie z tym numerem „Colloquiów Litterariów” ukazuje się nakładem Wydawnictwa UKSW i Biblioteki Więzi moja książka *Warszawski krąg Dymitra Filozofowa*, w której kilkadziesiąt stron poświęciłem przyjaźni Marii i Józefa Czapskich z Dymitrem Władimirowiczem.

Dymitr Filosofow (1872–1940) był wybitnym krytykiem literackim i eseistą rosyjskim epoki Srebrnego Wieku. Zajmowała go nie tyle sztuka dla sztuki, co jej rola w wyrażaniu i kształtowaniu świadomości zbiorowej oraz odnowa myśli religijnej. Z artykułami Filosofowa czytelnik polski wkrótce będzie mógł się zapoznać, gdyż jeszcze

¹ W archiwum Józefa Czapskiego znajduje się tekst jeszcze jednej modlitwy (w języku rosyjskim), zapisany ręką jego siostry Marii. Modlitwa ta jest miejscami podobna do tej, którą podajemy do druku. Jest to niewątpliwie wspomniana niekiedy przez Czapskiego „modlitwa Mereżkowskich”. Tak ją określał, w przeciwieństwie do „modlitwy Filosofowa”.

w tym roku, również w Wydawnictwie UKSW, opublikowane zostaną jego dwutomowe *Pisma wybrane*.

Tom drugi będzie zawierał jego teksty z rosyjskich gazet emigracyjnych, ukazujących się w Warszawie w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Józef Czapski poznał Fiłosofowa w grudniu 1918 roku, w mieszkaniu Zinaidy Gippius i Dymitra Mereżkowskiego w Petersburgu. Rok później Mereżkowscy i Fiłosofow uciekli z ogarniętej wojną domową Rosji i dotarli do Warszawy. Po zawarciu przez Rzeczpospolitą pokoju z bolszewikami i wyjeździe przyjaciół do Paryża Fiłosofow pozostał w Polsce. Redagował rosyjskie gazety, mnóstwo pisał.

Zawarł wiele znajomości i przyjaźni z Polakami. Najbliższym mu człowiekiem był niewątpliwie Józef Czapski. Uważał, że Józef i Maria „stanowią dobry materiał”, jednak wymagają ukształtowania. Zajął się więc edukacją ich umysłów i charakterów. Podsuwał lektury, oczekiwał krytycznego czytania i walki o własne poglądy. Bywał bardzo wymagającym i surowym nauczycielem.

W rozmowach z Czapskim Fiłosofow dotykał nie tylko kwestii sztuki, filozofii, literatury, ale także religii. Jego polski uczeń pozostał mu wdzięczny do końca swego długiego życia i nieraz powtarzał, że Dymitr Władimirowicz był najważniejszym człowiekiem, jakiego spotkał, że to on zrobił najwięcej dla jego formacji religijnej.

Komentarza *Modlitwy* podjął się Michał Klinger, teolog prawosławny.

P.M.

Modlitwa Filozofowa
Sospedi, Sospedij
W śniecie soret^{ny}~~ny~~
szrob pamieci
vany i niemuszory nasny
prydij knam kakde
budiem astawleny.
Pidi mkojii swajezii
satri sam pods miertnyj.
Sospedi w śniecie zymuszory.
Knam ne ziemlu sa-
retoryj szrob pamieci ---
Pidi knam ---
2 lice nasrewo pods miert-
nyj ---
~~Satri man e m~~
De budiu stradanie nam
wedsstnyj. De budiet smieci

Maisons-Laffitte, Józef Czapski, Dokumenty osobiste. Modlitwa Dymitra Filozofowa. Pocz. XX w., 2 połowa XX w., rękopis, wys. 32 cm, szer. 23,5 cm., nr inw. MNK VIII-rkps-1865/91

Modlitwa Filosofowa

<p>Zapis dosłowny (przy trudnościach odczytu, z zaznaczeniem poprawek na rękopisie):</p>	<p>Próba rekonstrukcji warstwy pierwotnej tekstu:</p>
<p>Modlitwa Filosowowa Gospodi, Gospodij w sświecie soszetszyiszyi szczob pomieści rany i niemoszczy naszymy prydij k nam kakda budiem astawleny. Priidi rukoju swa(o)jeju satri sam podsmiertnyj. Gospodi w sświecie żywuszczyj knam na ziemlu sa- szetszyj szczob pomieścij... Priidi knam... Z lica naszewo podsmier- tnyj... Satri nam z ru Da budu stradjanja nam radostnyj . Da budiet smiertć</p>	<p>scs z elementami leksyki rosyjskiej i uzupełnień w postaci: [fragment kursywą (numer)]:</p> <p>Modlitwa Filosofowa Gospodi, Gospodi, Wo swietie soszedszyj sztoby pomiestiti rany i niemoszczy naszymy; Priidi k nam kogda budiem ostawlieny; Priidi, rukoju swojeju sotri [je (1)], sam podsmiertnyj. Gospodi, wo swietie żywuszczyj, k nam na ziemiui soszedszyj, sztoby pomiestiti... (2) Priidi k nam... (3) S lica naszewo podsmiertnogo</p> <p>[sotri nam rukoju Twojeju wsiakuju sliezu; (4)] Da budut stradanija nam radostny; Da budiet smiert' [nam radostna! (5)]</p>

Uwagi

1) Językowe

Rękopis wydaje się pochodzić od osoby słabo znającej nie tylko język staro-cerkiewno-słowiański (scs), ale także i język rosyjski. Rosjanie, nawet nieobcy z tekstami cerkiewnymi (tzn. w scs), mieli skłonność do ich „zruszczania”, zastępując słowa scs rosyjskimi, dodając rosyjskie końcówki i inne formy rosyjskiej fleksji współczesnej. Powstawały w takim przypadku archaizowany, ale poprawny tekst rosyjski. W rękopisie nie mamy z tym do czynienia, lecz z zapisem często fonetycznym, jakby bez zrozumienia słów, podanych z błędami pisowni i gramatyki, z uszczerbkiem dla znaczenia.

Autor zapisu, znający raczej słabo rosyjski, ale już na pewno nie scs, może „złąkł się” scs-u (uznał błędne po rosyjsku formy za scs). Widać jednocześnie pewną jego dbałość; czynił poprawki w tekście, poprawiał końcówki, litery (na przykład „ś” zmienił dwukrotnie na „s”), ale i tak tekst zawiera wiele błędów. Dziwi, że kilka powtarzających się słów zapisał różnie (na przykład „prydij” – „pridi”, „k nam” – „knam”), i to z błędami. Autora zapisu zapewne można identyfikować jako Polaka, o czym może świadczyć użycie „ś”, a szczególnie nieskorygowane ostatnie słowo tekstu: „smiertć” z zachowaną polską końcówką „ć”. Uwagę zwraca dwukrotne użycie **ukraińskiego** słowa „szczob”, zamiast rosyjskiego „sztoby” („żeby”); w scs takie słowo nie występuje, a używany w tej funkcji jest łącznik „da (by)”.

Już w tytule uderza błąd w nazwisku: „Fiłosowow”. Czy więc autor zapisu znał autora Modlitwy? Czy to, a także rodzaje i skala błędów językowych w zapisie nie wskazują raczej na jego autora jako osobę postronną wobec Fiłosofowa i jego kultury? Dalsza analiza „krytyczna” zapisu wydaje się to przypuszczenie potwierdzać.

2) „Krytyka” tekstu

Budowa i spójność. Tekst jest niewątpliwie niekompletny. Jego autor zdawał sobie z tego sprawę, gdyż trzy ze zdań zakończył wielokropkiem, jakby pisząc – ze słuchu lub z pamięci – nie potrafił odtworzyć całości. Jeśli natomiast mamy do czynienia z transkrypcją w „łacince” tekstu Modlitwy widzianego w cyrylicy, to sporządzający nie odcyfrował lub poniechał jego części.

Proponuję, by w rękopisie uznać pięć luk. Zaznaczyłem je w rekonstrukcji numerami od (1) do (5). Z samego tekstu nie wynika, jak można zrekonstruować oznaczone za pomocą wielokropków luki numer (2) i (3). Numer (1) to luka semantyczno-logiczna (autor zapisu jej nie dostrzegł bądź nie zrozumiał): brak zaimka wskazującego, co mianowicie ma Pan „zetrzeć”, a co przecież jest wymienione wyżej. Luka numer (4), poprzedzona trzecim wielokropkiem, powstała prawdopodobnie na skutek niezrozumienia związku semantycznego skreślonych, chyba mylnie, słów „Satri nam z ru” i zagubienia dalszych; proponuję ich rekonstrukcję na podstawie licznych modlitw

łączących „otarcie” „z lica” ze „łzą”, a skreślone „**ru**” pewnie odnosi się do „ręki” („ruka”). Luka numer (5) występuje na zakończenie. Na słowie „śmierć” tekst wydaje się semantycznie urwany (brak miejsca na kartce?, nie zachowała się kartka następna?). Mógłby zostać uzupełniony na przykład powtórzeniem z poprzedniego zdania słów „... nasza radostnaja”.

Poza koniecznymi gramatycznymi poprawkami proponuję w rekonstrukcji pierwotnego tekstu Modlitwy trzy uzupełnienia o numerach(1), (4) i (5), zaznaczone kursywą w nawiasach kwadratowych.

Źródło Modlitwy. Wśród znanych liturgicznie lub z modlitewników prawosławnych modlitw omawiany tekst **nie występuje**. Ma on więc charakter osobistej (improvizowanej?) modlitwy Filosofowa. Przypomina mi na przykład przejmujące zwrócenie się Wasilija Rozanowa do Chrystusa w *Opadłych liściach*.

Wartość teologiczna Modlitwy Filosofowa. W tym zakresie najbardziej frapujące są, ale i największe trudności stwarzają dla jasności merytorycznej tekstu, dwa słowa Modlitwy (każde użyte dwa razy):

- „pomieści” (błędnie oddany *infinitivus*; w scs „pomiestiti” – pomieścić); czy oznacza to „przyjąć na siebie” i tak nas „zbawić”? Tak na przykład jest w prawosławnej pieśni kanonu Paschy – Chrystus napelnia swym dziełem zbawczym i Boską siłą wszystkie dramaty naszej egzystencji: „W grobie cielesnie, w piekle zaś z duszą, jako Bóg; w raju zaś ze zbójcą i na tronie byłeś Chryste, wszystko napelniając nieopisanie!”;

- „podsmiertnyj” (w scs nie występuje, choć jest zgodne z regułami scs) – „poddany śmierci” – człowiek, ale i Chrystus w dziele zbawienia. Tak na przykład jest w słynnym prawosławnym troparionie paschalnym „śmiercią śmierć pobił”.

- Należy stwierdzić, że oba te nowatorskie, swoiste „neologizmy” pojęciowe ewokują bardzo poprawne i głębokie soteriologiczne koncepcje teologiczne. Cytowane wyżej hymny liturgiczne potwierdzają to jednoznacznie. Cała Modlitwa zawiera wiele innych podstawowych elementów kerygmatu Nowego Testamentu i wczesnego chrześcijaństwa, jak na przykład wołanie „Panie, przyjdź!” (*Marana tha*). Widać też związki treściowe Modlitwy z psalmodią liturgiczną o Bogu

„przebywającym w światłości wiekuistej”, który „nosił rany nasze”. Zbadanie całego tła teologicznego Modlitwy i jej związków z dziełem Filosofowa zasługuje na szczegółowe studia. Mogłyby one też przybliżyć datowanie tekstu i dać jego dokładniejszą rekonstrukcję.

Tekst (po rekonstrukcji, jw.):	Tłumaczenie:
<p>Modlitwa Filosofowa Gospodi, Gospodi, Wo swietie soszedszyj szto by pomiestiti rany i niemoszczy naszyja; Priidi k nam kogda budiem ostawlieny; Priidi, rukoju swojeju sotri [je (1)], sam podsmiertnyj. Gospodi, wo swietie žiwuszczyj, k nam na ziemiuli soszedszyj, szto by pomiestiti ... (2) Priidi k nam ... (3) S lica naszego podsmiertnogo [sotri nam rukoju Twojeju wsiakuju sliezu; (4)] Da budut stradanija nam radostny; Da budiet smiert' [nam radostna! (5)]</p>	<p>wraz z proponowanymi uzupełnieniami [fragment kursywą (numer)]</p> <p>Modlitwa Filosofowa Panie, Panie, W światłości zstąpiłeś, aby pomieścić rany i słabości nasze; Przyjdź do nas, gdy będziemy porzuceni; Przyjdź, ręką swoją zetrzyj [je (1)] – sam poddany śmierci. Panie, w światłości żyjący, któryś do nas na ziemię zstąpił, aby pomieścić ... (2) Przyjdź do nas ... (3) Z lica naszego pod śmiercią [zetrzyj nam ręką Twoją wszelką łzę; (4)] Niech będą cierpienia nam radością, Niech będzie śmierć [nasza radosna! (5)]</p>

M.K.

Summary

Modlitwa Mistrza [The Prayer of the Master]

The article is devoted to the manuscript of *Modlitwa Filosofowa* [The Prayer of Filosofow], found in the archive of Maria and Józef Czapski. In the first part Piotr Mitzner addresses the history of the text and its origin in the context of the Czapskis' relationship with Filosofow, whereas the second part is a commentary to *Modlitwa* by an orthodox theologian Michał Klinger.